

Dorota Szumska
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

**STRUKTURA (NIE)OBECNA*.
GŁOS W DYSKUSJI O METODZIE POSZUKIWANIA
ZNACZEŃ NIETYRAŻONYCH****

*Językoznawcę interesują te znaczenia, które są gramatyczne
w jednym choćby języku.*

J.D. Apresjan

Postęp jest dziełem niezadowolonych.

J.P. Sartre

Niespotykaną dotąd w dziejach refleksji językoznawczej rozległość obszaru badań współczesnej lingwistyki trafnie oddaje tytuł najnowszego – już czwartego – tomu z redagowanej przez Piotra Stalmaszczyka serii *Metodologie językoznawstwa*, mianowicie *Od genu języka do dyskursu* (Stalmaszczyk 2011). Warto jednak się zastanowić, czy jest to istotnie pożądanym dla rozwoju tej dyscypliny stan rzeczy. Nie podważając inspirującej w dążeniu do maksymalnie zintegrowanego, holistycznego opisu języka roli poszerzenia się, a właściwie ciągłego poszerzania się horyzontów badawczych językoznawstwa XXI w., należy mieć świadomość, że tym samym coraz szybciej staje się ono *terenem* z Saussure'owskiej metafory,

* Tytuł artykułu nawiązuje do książki Umberto Eco, *Nieobecna struktura (La struttura assente* – 1980, wyd. pol. – 1996).

** Tekst jest poszerzoną wersją wystąpienia pod tytułem „Gramem na wagę złota. O znaczeniu refleksji gramatycznej w analizie semantycznej i pragmatycznej”, wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie 22 VI 2011 r.

na którym każdy paragraf powinien być niczym kamień tkwiący w grzędawisku, umożliwiający odnalezienie drogi zarówno wstecz, jak i naprzód (de Saussure 2004: 103)¹.

Pozostając w konwencji tego obrazowania: nie sposób nie zauważyć, że stawianie tych kamieni staje się coraz trudniejszym zadaniem dla lingwistów, a najbardziej odczuwalny jest brak kamieni milowych, po pierwsze, w postaci niezawodnego instrumentarium, pozwalającego wytyczyć granice między semantyką a pragmatyką, po wtóre (co jest tego naturalną i przykrą konsekwencją) – równie niezawodnych narzędzi analizy semantycznej². Ponieważ *natura abhorret vacuum*, wspomniany brak, w myśl zasady *Grice saves*³, która znalazła swoje twórcze rozwinięcie m.in. w teorii relewancji Dana Sperbera i Deirdre Wilson (Sperber, Wilson 1986/1995), jest rekompensowany coraz częstszym i nie zawsze jasno deklarowanym porzucaniem badania znaczenia wyrażanego na poziomie systemu, a więc posiadającego swój wykładnik formalny, na rzecz opisu znaczenia, ściślej sensu⁴ implikowanego, ściślej implikaturowanego, czyli generowanego na poziomie użycia przez działanie mechanizmów inferencji. Stymuluje to poszukiwania „języka poza granicami języka” (Kiklewicz 2011), co jest sytuacją o tyle niepokojącą, że nie wynika ona z wyeksploatowania obszaru badań języka w granicach języka, lecz z metodologicznej bezradności, a może niekonsekwencji w rozwiązywaniu kluczowej dla lingwistyki kwestii, zakodowanej w samej istocie znaku językowego jako jedności formy i treści. Tą kwestią jest, najkrócej rzecz ujmując, *zrozumienie formy*⁵ niezależnie od stopnia jej strukturalnej komplikacji. Zrozumienie polegające na opisie kształtujących ją powierzchniowych reguł kombinatorycznych z obszaru morfologiczno-składniowego w kontekście znalezienia ich motywacji na płaszczyźnie treści w kombinatoryce pojęć i mające na celu przywrócenie proporcji regularnie deformowanego zarówno w modernistycznej przeszłości⁶,

1 Najbliższy, XIX Międzynarodowy Kongres Językoznawców (19 ICL (International Congress of Linguists)) przypadający w setną rocznicę śmierci Ferdynanda de Saussure’a (22–27 VI 2013 r.) honoruje pamięć wielkiego uczonego nie tylko lokalizacją obrad (Genewa), ale także tematyką. Pod tematem przewodnim obrad *The Language – cognition interface* kryje się zamiar organizatorów znalezienia związków między wizjami języka F. de Saussure’a i Noama Chomsky’ego. Więcej informacji można znaleźć na stronie kongresu <http://www.cil19.org/en/presentation/>.

2 O pogłębieniu się problemów metodologicznych współczesnej semantyki zob. Szumska 2008, 2010.

3 Sformułowana przez Jamesa McCawleya w sześć lat po opublikowaniu przez Herberta Paula Grice’a pracy *Logic and Conversation* (Grice 1975) w rozdziale IX (*Speech Acts and Implicature*) książki *Everything that Linguists Have Always Wanted to Know about Logic...* (McCawley 1981, cyt. za: ¹¹1993: 300–301).

4 Jeśli przyjąć rozróżnienie *znaczenia* i *sensu* znane z semantyki interpretacyjnej François Rastiera (Rastier 1987).

5 Omówieniu fundamentalnej roli tego zagadnienia dla rozwoju współczesnego językoznawstwa autorka poświęciła swoje wystąpienie pt. „Zrozumieć formę” na LXIX Zjeździe PTJ w Toruniu (26–27 IX 2011 r.).

6 Na potrzeby skrajnie formalizujących, a więc *ex definitione* niechętnych analizie semantycznej szkół strukturalistycznych, szerzej na ten temat zob. Szumska 2008.

jak i postmodernistycznej terażniejszości (Szumska 2010)⁷ związku formy i substancji pojęciowej.

Pewną szansę rewitalizacji „dwuocznego” postrzegania znaku językowego daje obserwowalny ostatnio ponowny wzrost zainteresowania gramatyką pod kątem jej relacji z leksykonem⁸, jednak, aby ten wzrost nie stał się odwrotnym powrotem do przeszłości, lecz zyskał rangę skutecznego antidotum na pokusy porzucenia w badaniach lingwistycznych tekstu dla podtekstu, konieczna jest rewizja samego pojęcia GRAMATYKI, wzbogacająca je o odróżnienie „gramatyki, czyli składni form symbolicznych (wyrażeń) w płaszczyźnie *signifiant*” od „gramatyki, czyli składni pojęć w płaszczyźnie *signifié*” (Karolak 2001: 12). Takie ujęcie (zob. Karolak 2002) z jednej strony podważa zasadność utrzymywanego bardziej *ex usu* i niesłużącego ani dociekaniom gramatycznym, ani semantycznym, przeciwstawiania gramatyki semantyce⁹, z drugiej – stawia zadanie badawcze zbudowania reguł przejścia od poziomu GRAMATYKI FORM do determinującego jej ukształtowanie poziomu GRAMATYKI POJĘĆ, odpowiadających nie tylko na pytanie JAK?, ale także CO?¹⁰ i DLACZEGO? I nawet jeżeli nie uda się doprowadzić do skonstruowania modelu gramatyki o podstawach semantycznych w postaci GRAMATYKA FORM \Leftrightarrow \neq /¹¹ GRAMATYKA POJĘĆ, to podejmowane w tym celu badania¹² mogą w znaczący sposób przyczynić się do rozwiązywania wielu wciąż dyskusyjnych kwestii, z jakimi borykają się zarówno

7 W antyformalistycznych dociekaniach, w skrajnych przypadkach znów paradoksalnie odchodzących nie tylko od formy, ale i znaczenia, prym wiedzie koncepcja lingwistyczna, ryzykownie przesuwająca punkt ciężkości badań językoznawczych z języka na myślenie. Krytyczne omówienie pojęcia *koncept* zob. Kiklewicz 2010.

8 Temat ten, sformułowany jako *Gramatyka i słownik – centrum języka i językoznawstwa*, był, a raczej stał się ponownie po ponad czterdziestu latach (por. XX Zjazd PTJ 1960 Warszawa, *Leksyk a gramatyka*), przedmiotem dyskusji na wspomnianym już LXIX Zjeździe PTJ. Warto też odnotować należąca do tego nurtu najnowszą monografię Jurija D. Apresjana (Apresjan 2010).

9 Na umowność „tradycyjnych podziałów gramatycznych” zwracał uwagę, postulując włączenie do gramatyki leksykologii, F. de Saussure, por.: „Tradycyjne podziały gramatyczne mogą dawać pewną korzyść praktyczną, nie odpowiadają jednak naturalnym podziałom i nie łączy ich żadna więź logiczna” (de Saussure 2002: 162).

10 O tym, że jest to pytanie nadal aktualne, może świadczyć fakt, że sposób identyfikacji jednostek leksykalnych stanowi jeden z największych problemów, o które rozbija się wiele metod automatycznego pozyskiwania informacji semantycznej z tekstu (Piasecki 2010).

11 Nasuwa się tu uwaga, odnosząca się również do sposobu oznaczania modelu SENS \Leftrightarrow TEKST Igo-ra A. Mielczuka, że ową pożądaną dwukierunkowość należałoby zaznaczać dwiema osobnymi strzałkami \Leftrightarrow , aby podkreślić, że procedura interpretacji strony materialnej znaku językowego nie jest prostym odwróceniem procedury jej generowania/kreowania.

12 Zainicjował je międzynarodowy projekt badawczy pt. „Składnia porównawcza języków słowiańskich drugiej połowy XX wieku”, realizowany pod kierownictwem prof. Stanisława Karolaka w latach 2000–2004. Rezultaty badań trzech języków słowiańskich: polskiego, białoruskiego i bułgarskiego prezentuje monografia (Kiklewicz, Korytkowska 2010). W fazie przygotowań jest opracowanie języka słowackiego (Papierz 2010).

semantyka, jak pragmalingwistyka¹³, dając możliwość ich rozpatrzenia z niezwykle ważkiej perspektywy, mianowicie *ograniczenia dowolności*, por.:

Wszystko, co odnosi się do języka jako systemu, musi być [...] rozpatrywane z punktu widzenia [...] ograniczenia dowolności. Jest to najlepsza możliwa baza (de Saussure 2002: 159).

Do takich zagadnień niewątpliwie należy nieizomorficzność płaszczyzn formy i treści znaków językowych¹⁴, skutkująca między innymi niedokodowaniem tekstu¹⁵.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na spotykaną w większości przypadków nieprecyzyjność języka opisu tego zjawiska, co jest o tyle warte podkreślenia, że używane terminy świadczą o nie dość konsekwentnym odróżnianiu zjawisk płaszczyzny formy od płaszczyzny treści, co w sposób naturalny przekłada się na niekonsekwencję w tej materii w prowadzonej analizie. Otóż niedokodowanie tekstu, czyli implicytację/ukrycie potencjalnych powierzchniowych wykładników elementów płaszczyzny pojęciowej często opatruje się terminem bądź to błędnym, por.: *wyrażanie przez zero*, bądź nieściśłym, por.: *zero znaczące*. Błędnym dlatego, że po pierwsze, inaczej niż w matematyce, w materii języka *zero* jest brakiem owej materii, czyli niewyrażeniem wykładnika formalnego. Stąd *wyrażanie przez zero* zasługuje na miano określenia oksymoronicznego i tym samym niespełniającego warunku terminu naukowego. Po wtóre, niewyrażenie danego elementu treści można stwierdzić nie przez odwołanie się do owego niewyrażenia, ale poprzez identyfikację własności kombinatorycznych pojęć wyrażonych w danym układzie syntagmatycznym, bo tylko w ten sposób można wskazać powierzchniowe niewypełnienie pozycji przez nie otwieranych, por.:

(1a) *Podziwiam jej piękno* /brak implicytacji/

versus:

(1b) *Podziwiam jej zapał* (0) /implicytacja drugiego uzupełnienia/argumentu: do czego?/.

Sprzeciw budzi też termin *zero znaczące*, bowiem to nie ono jest źródłem informacji o ukrytym komponencie płaszczyzny treści, lecz jedynie wskazuje, że jest nim bliższy bądź dalszy kontekst syntagmatyczny, sytuacyjny, czy też tzw. wiedza o świecie,

13 O wadze tego problemu może świadczyć fakt, iż właśnie metodologiczne problemy pragmalingwistyki, w tym m.in. kwestia określenia jej granic w samej pragmatyce, będą tematem obrad najbliższego LXX Zjazdu PTJ (24–25 września 2012 r. w Bydgoszczy).

14 Szerzej o rodzajach nieizomorfizmu zob. Szumska 2006: 143–154. Pierwszym na gruncie polskim opracowaniem tego zagadnienia w metodologicznej perspektywie gramatyki o podstawach semantycznych w ujęciu konfrontatywnym polsko-rosyjsko-angielskim jest książka Krzysztofa Ozgi (Ozga 2011).

15 Alternatywnym do niedokodowania przejawem nieizomorficzności jest tzw. nadkodowanie tekstu. Więcej na temat nadkodowania na przykładzie pleonastycznych grup imiennych z przymiotnikowym członem akcesorycznym zob. Szumska 2006: 154–165.

a także morfologiczny charakter wykładnika pojęcia otwierającego niewypełnioną pozycję, gdyż zdarza się, że właśnie to decyduje o jej niewypełnieniu – por. różnice w dopuszczeniu implicytacji powierzchniowych wykładników trzech argumentów: *kto/arg.₁, czego/arg.₂, komu/arg.₃* pojęcia (predykatu) SKĄPSTWO¹⁶ w zależności od jego korelatu powierzchniowego:

- (2a) *Skąpstwo* (dopuszczalna implicytacja arg.₁ i obligatoryjna implicytacja arg.₂ i arg.₃), np. *Skąpstwo jest dla Triobriandczyków największą wadą*;
 (2b) *BYĆ SKĄPYM* (obligatoryjna implicytacja arg.₂), np. *Jan jest skąpy dla córki*;
 (2c) *Skąpiec* (wchłonięcie arg.₁ i obligatoryjna implicytacja arg.₂ i arg.₃), np. *Skąpcy zwykle nie są lubiani*.

Równie istotne jest to, że – na co wskazuje przypadek obligatoryjności implicytacji – niewypełnienie pozycji nie zawsze oznacza niezupełność informacyjną przekazu, lecz może wskazywać na wartość referencjalną tej pozycji: generyczną (otwarcie dla wszystkich możliwych uzupełnień) lub nieokreśloną o wartości szczegółowej (otwarcie dla jednego, lecz nieokreślonego uzupełnienia) (Szumska 2006: 75).

Tak jak w gramatyce o podstawach semantycznych, tak na gruncie zorientowanego na badanie kompetencji komunikacyjnej postgrice'owskiego inferencjonizmu mechanizmy redukcji płaszczyzny powierzchniowej tekstu są częstym przedmiotem dociekań – przynajmniej od czasów sformułowania tezy o niedookreśleniu językowym, która głosi, że

[...] pierwotne znaczenie większości wypowiedzi komunikacyjnych wykracza poza konwencjonalne znaczenie wypowiedzianych form językowych. Innymi słowy, [...] to, co nadawca mówi, w odróżnieniu od tego, co konwersacyjnie implikuje, jest językowo niedookreślone (Witek 2010: 65)¹⁷.

Wydawać by się mogło, że ta wspólnota zainteresowań badawczych daje podstawy do integralnej semantyczno-pragmatycznej analizy, która położyłaby kres dyskusji między literalizmem a kontekstualizmem.

Dyskusji w swej istocie bezprzedmiotowej, gdyż opartej na przeciwstawianiu sobie dwóch oderwanych od rzeczywistości komunikacyjnej konstruktów teoretycznych:

16 O metodach weryfikacji liczby otwieranych przez predykat pozycji argumentowych zob. Kiklewicz, Korytkowska 2010: 347–352.

17 Por.:

This expression, i.e. 'linguistic underdeterminacy thesis' (and also the related expressions 'semantic underdeterminacy thesis' and 'underdeterminacy thesis' is used for several distinct but related hypothesis. One of these is that no sentence, or very few, encode a unique proposition: there are no 'eternal sentences', or only a small proportion of sentences are 'eternal'. A second version is that in all or most cases when a sentence is uttered, what is encoded by the sentence falls short of the proposition expressed by the speaker. [...] The second is now generally acknowledged to be of central importance to pragmatics (Allot 2010: 111).

jednego w postaci tekstów doskonale eksplicytnych (zupełnych), które, jak pisze m.in. Alicja Nagórko, są dziełem lingwistów, a nie użytkowników języka (Nagórko 1987: 36, zob. także Szumska 2006: 203), i drugiego, nadinterpretującego tezę Ludwiga Wittgensteina: „Nie szukajcie znaczenia, szukajcie użycia” z *Dociekań filozoficznych* (1953)¹⁸, w którym znaczenie jest kontekstualnie ubezwłasnowolnione, i przysługuje nie nazwom, lecz zdaniom, gdy tymczasem, jak zauważa P. Stalmaszczyk (2010: 304): „Raczej dzięki nazwom zdania, a także całe teksty nabierają znaczeń”.

Na przeszkodzie wspomnianej wyżej integralnej, semantyczno-pragmatycznej analizie zjawiska niedokodowania staje bardzo niekonsekwentne po stronie pragmatyki dokonywanie podziału między płaszczyzną formy a płaszczyzną treści. Najważniejszym uchybieniem jest tu nieodróżnianie formy zdaniowej od tzw. zdania minimalnego, które

[...] jest pojęciem semantycznym, nie powierzchniowo-syntaktycznym, a to znaczy, że składają się na nie elementy treści wypowiedzi od ich formy leksykalizacji, tzn. od tego, czy element semantyczny struktury zdania został zrealizowany w postaci formy wyrazowej czy w postaci kontekstowo lub bezkontekstowo wyzerowanej (kiedy otwierana przez predykat pozycja syntaktyczna nie jest wypełniona) (Kiklewicz, Korytkowska 2010: 345).

Przykładem takiego podejścia mogą być komentarze¹⁹ typu tego, którym zostało opatrzone zdanie *Maciej nie jest przygotowany* (Witek 2010: 88), por.:

Choć z punktu widzenia gramatyki predykat „przygotowany” nie wymaga dopełnienia, to dopełnienie takie jest konieczne ze względu na obowiązujące konwencje semantyczne języka polskiego (ibid.).

Jak można wnioskować z przytoczonego fragmentu, gramatyka jest tu pojmowana w sposób formocentryczny, co przez zawężenie perspektywy badawczej za sprawą ignorowania podstaw semantycznych kombinatoryki form stoi w jawnej sprzeczności z celem opisu zjawiska niedookreślenia językowego, którym jest dotarcie nie do wyrażonych, ale rekonstruowalnych elementów płaszczyzny treści. Kolejną niekonsekwencję widać w użyciu terminu „predykat”, który odpowiada pojęciu, a więc jest jednostką płaszczyzny treści, co oznacza, że liczba otwieranych przez ten predykat pozycji argumentowych nie może być determinowana tradycyjnie sprowadzoną do faktów powierzchniowych gramatyką, lecz wynika z jego immanentnej (wewnętrznej) semantyki, która w dodatku nie jest ograniczona do konwencji semantycznych tylko języka polskiego.

18 Por. także

Niesłuszne jest przypisywanie Wittgensteinowi identyfikacji znaczenia z użyciem [...]. Znaczenie rozumie więc Wittgenstein nie jako każdorazowe użycie, ale jako wzorce, reguły, według których używa się danych wyrazów w komunikacji językowej (Lipczuk 1989: 8–9).

19 Ograniczone rozmiary artykułu nie pozwalają na przytoczenie i omówienie większej liczby przykładów.

Odnosząc się w dalszym ciągu do cytowanego passusu, trzeba uściślić, że wspomniane tu „dopełnienie”, które należy do kategorii morfologiczno-syntaktycznej²⁰, nie może być konotowane przez predykat, tylko przez jego wykładnik powierzchniowy, w tym przypadku imiesłów przymiotnikowy *przygotowany*, natomiast sam predykat – jak to już było wcześniej podkreślane – może implikować argument/uzupełnienie. Należy ponadto uściślić, że opisywany przykład *Maciej nie jest przygotowany* jest *exemplum* realizacji zdania minimalnego z implicytacją jednego argumentu propozycjonalnego²¹, a zatem równie błędne jest przeciwstawianie mu jako zdania zupełnego *Maciej nie jest przygotowany do wykładu*, gdyż i w tym przypadku występuje zjawisko niedookreślenia językowego, polegające na redukcji argumentu propozycjonalnego do wykładnika jego wewnętrznego argumentu przedmiotowego. Trzeba również uściślić, że nie należy sprowadzać eksplikacji tego argumentu do restytucji jednego wykładnika predykatu fundującego ów argument propozycjonalny w postaci WYGLASZAĆ, gdyż jest to uproszczeniem, opartym na odwołaniu się do wiedzy pozajęzykowej (standardowej sytuacji), a nie językowej, zgodnie z którą nie ma żadnych przeszkód, by dokonać tu rekonstrukcji innego predykatu, np. WYSŁUCHAĆ. A zatem, przestrzegając konsekwentnie rozdziału płaszczyzny formy i treści, należałoby skorygować stwierdzenie o relacji między gramatyką a akceptabilnością analizowanego zdania *Maciej nie jest przygotowany* do postaci wniosku, że gramatyka form języka polskiego dopuszcza w przypadku części predykatów wyższego rzędu redukcję całości bądź części korelatów powierzchniowych ich argumentów propozycjonalnych, czego przykładem jest predykat PRZYGOTOWAĆ SIĘ.

Badając zatem inferencjonistyczny model kompetencji komunikacyjnej, należy brać pod uwagę, że w strukturze semantycznej danego języka jest już zakodowane zróżnicowanie stopnia implicytacji wykładników powierzchniowych komponentów płaszczyzny treści – por. stopień implicytacji struktury propozycjonalnej fundowanej na predykatkach różniących się tylko dialektą (układem) identycznych uzupełnień otwieranych pozycji argumentowych WYJECHAĆ (kto_{arg.1}, skąd_{arg.2}, dokąd_{arg.3}) i PRZYJECHAĆ (kto_{arg.1}, dokąd_{arg.2}, skąd_{arg.3}):

- (3a) *Wyjazd dobrze Ci robi* (dopuszczalna implicytacja wykładnika arg.₂ i arg.₃);
 (3b) *?Przyjazd dobrze Ci robi* (niedopuszczalna implicytacja wykładnika arg.₂);
 (3c) *?Przyjazd z Warszawy dobrze Ci robi* (niedopuszczalna formalizacja wykładnika arg.₃ przy implicytacji wykładnika arg.₂).

20 Szerzej na temat dyskusji o hierarchii zależności pomiędzy morfologią i składnią zob. Szumska 2006: 56.

21 Predykat PRZYGOTOWAĆ SIĘ należy do tzw. predykatów wyższego rzędu, co oznacza, że implikuje nie tylko argument przedmiotowy (kto), ale i propozycjonalny, czyli „dzianie się”, które jest intencjonalne: akcja, np. *przygotować się do wygłoszenia wykładu*, czy pozycja, np. *przygotować się do długiego siedzenia* lub nieintencjonalne: stan rzeczy (*spanie*) i proces, np. *umieranie*. Przy czym w przypadku zdarzeń nieintencjonalnych predykat ten ma zwykle wykładnik powierzchniowy z rekcją z przymikiem *na*, nie zaś *do*, np. *przygotować się na długie spanie, umieranie*.

Dokładna analiza tego zjawiska powinna być punktem wyjścia dociekań przyczyn i skutków niedookreślenia językowego, ponieważ wyznacza granice inferencji, która w ujęciu proponowanym na gruncie pragmatyki niebezpiecznie zbliża się do niczym nieograniczonej semiozy²², bo chociaż – jak pisze Umberto Eco – „Texts frequently say more than their authors intended to say”, to jednak „less than what many incontinent readers would like them to say” (Eco 1990: 205), czego przykład można znaleźć w przypisywaniu omawianemu zdaniu *Maciej nie jest przygotowany* implikatury konwersacyjnej *Wykład Macieja jest chaotyczny* (Witek 2010: 66)²³, a przecież z równym powodzeniem mógłby to być wniosek, że w wykładzie znalazły się błędy merytoryczne.

Na zakończenie tych rozważań o skutkach dla badań nad komunikacją werbalną skonfliktowania lub też jedynie nieskoordynowania aparatów konceptualno-metodologicznych semantyki i pragmatyki nasuwa się refleksja F. de Saussure’a o naturze dociekań lingwistycznych, która wydaje się nie tylko ponadczasowa, ale i „ponadparadygmatyczna”, por.:

Podczas gdy w każdej innej dziedzinie prawdy się kumulują i przywołują jedna drugą w miarę, jak się w tej dziedzinie robi postępy, wydaje się, że dla języka los tak chciał, by wszelka nowa prawda zacierała poprzednią, ponieważ prawdy wyjściowe nie są proste (de Saussure 2004: 103).

Literatura

- ALLOT N., 2010, *Key Terms in Pragmatics*, London – New York.
- APRESJAN J.D. (red.), 2010, *Теоретические проблемы русского синтаксиса. Взаимодействие грамматики и словаря*, Москва.
- ECO U., 1990, *The limits of Interpretation*, Bloomington.
- GRICE H.P., 1975, *Logic and conversation*, [w:] P. Cole, J.L. Morgan (red.), *Syntax and Semantics: Speech Acts*, New York, s. 41–58.
- KAROLAK S., 2001, *Od semantyki do gramatyki*, Warszawa.
- KAROLAK S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- KIKLEWICZ A., 2010, *Концепт! Концепт... Концепт? К критике современной лингвистической концептологии*, [w:] A. Киклевич, А. Камалова (red.), *Концепты культуры в языке и тексте: теория и анализ*, Olsztyn, s. 175–219.
- KIKLEWICZ A., 2011, *Pragmatyka bez semantyki*, [w:] idem (red.), *Język poza granicami języka 2. Semantyka a pragmatyka: spór o pierwszeństwo. Część 1. Aspekty lingwistyczno-semiotyczne*, s. 25–69.

22 Odwoływanie się do kontekstu jest tu zabiegiem jedynie pozornie zapobiegającym wpadnięciu w pułapkę nadinterpretacji, gdyż jak wiadomo jednym z ważniejszych i nadal nierozwiązanych problemów jest właśnie ustalenie granic kontekstu, por. Piasecki 2010: 151–152.

23 Nie ma bowiem ostrych kryteriów weryfikujących zarówno jakość, jak i ilość implikatur konwersacyjnych danej wypowiedzi. Por. także „Nie możemy wiedzieć z całą pewnością, czy świadomość mówiących sięga zawsze równie daleko, jak analiza grammatyków” (de Saussure 2002: 165).

- KIKLEWICZ A., KORYTKOWSKA M. (red.), 2010, *Podstawowe struktury zdaniowe współczesnych języków słowiańskich: białoruski, bułgarski, polski*, Olsztyn.
- LIPCZUK R., 1989, *Znaczenie leksykalne w świetle semantycznej teorii użycia*, „Polonica” XIV, s. 5–12.
- MCCAWLEY J.D., 1981/1993, *Everything that Linguists Have Always Wanted to Know about Logic... but Were Ashamed to Ask*, Chicago.
- NAGÓRKO A., 1987, *Zagadnienia derywacji przymiotników*, Warszawa.
- OZGA K., 2011, *On Isomorphism and Non-Isomorphism in Language. An Analysis of Selected Classes of Russian, Polish and English Adverbs within the Communicative Grammar Framework*, Łódź.
- PAPIERZ M., 2010, *Semantyczny opis predykatów*, [w:] J. Górnikiewicz, H. Grzmil-Tylutki, I. Piechnik (red.), *W poszukiwaniu znaczeń*, Kraków, s. 389–397.
- PIASECKI M., 2010, *Automatyczne wydobywanie wiedzy o semantyce języka naturalnego z korpusów tekstu*, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź, s. 143–181.
- RASTIER F., 1987, *Sémantique interprétative*, Paris.
- SAUSSURE F. DE, 2002, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- SAUSSURE F. DE, 2004, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- SPERBER D., WILSON D., 1986/1995, *Relevance: Communication and Cognition*, Oxford.
- STALMASZCZYK P., 2010, *Praktyczna semantyka nazw własnych (czyli problemy z tłumaczeniem i interpretacją nazw własnych)*, [w:] A. Ginter (red.), *Z zagadnień semantyki i stylistyki tekstu*, Łódź, s. 297–305.
- STALMASZCZYK P. (red.), 2011, *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Łódź.
- SZUMSKA D., 2006, *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne. Analiza formalizacji struktur propozycjonalnych w warunkach predykcji niezdanotwórczej*, Kraków.
- SZUMSKA D., 2008, *Od ignorancji do relewancji: tropem nierozwiązanych problemów semantyki leksykalnej*, „Biuletyn PTJ” LXIV, s. 37–47.
- SZUMSKA D., 2010, *Odnowa czy od nowa...? Semantyka leksykalna w perspektywie tzw. zwrotu empirycznego w językoznawstwie XXI wieku*, „Linguistica Copernicana” 1 (3), s. 129–140.
- WITEK M., 2010, *Między inferencjonizmem i antyinferencjonizmem: spór o naturę kompetencji komunikacyjnej po odkryciu zjawiska niedookreślenia językowego*, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź, s. 63–90.

**(Non)-present structure. A contribution to the discussion
on methods of searching for non-exponential meanings
Summary**

The article is an attempt to demonstrate the drawbacks resulting from lack of methodological cooperation between semantics and pragmatics in seeking the nature of verbal communication, on the example of uncritical adoption of the relevance theory to the analysis of obligatory systemic undercoding named the linguistic undeterminancy phenomenon by the pragmatists. The final conclusion of the paper is that the effectiveness of these studies depends entirely on consistence in keeping the assumption put forward by the theory of semantic syntax, that the grammar of forms is the representation of the semantic domain (grammar of concept).